



Finansowane przez
Unię Europejską



Nie wieziemy obiadu przez pół świata

Wyobraźcie sobie, że w Polsce ktoś gotuje tysiące posiłków, pakuje je, ładuje do transportu i wiezie do Libanu.

Brzmi jak pomoc? Na pierwszy rzut oka może tak. Jest gest, jest działanie.

Zatrzymajmy się na chwilę...

Tylko że w praktyce taka pomoc bardzo szybko robi się droga, a przez to mało sensowna. Zwłaszcza wtedy, gdy na miejscu są ludzie, kuchnie, produkty, organizacje i doświadczenie, które można po prostu wzmocnić.

W Libanie potrzeby humanitarne znów gwałtownie rosną. Po eskalacji działań zbrojnych w marcu 2026 roku ponad milion osób musiało opuścić domy; według UNHCR była to już jedna piąta mieszkańców kraju, a w połowie kwietnia liczba osób wewnątrz przesiedlonych przekraczała 1,2 miliona, w tym około 390 tysięcy dzieci. Wiele rodzin ucieka po raz kolejny — część wraca do tych samych szkół i prowizorycznych schronień, w których szukała bezpieczeństwa podczas wcześniejszej eskalacji. Równolegle pogarsza się sytuacja żywnościowa. Najnowsza analiza IPC, opublikowana 29 kwietnia 2026 roku przez Ministerstwo Rolnictwa Libanu we współpracy z FAO i WFP, wskazuje, że od kwietnia do sierpnia 2026 roku około 1,24 miliona osób, niemal jedna czwarta analizowanej populacji, będzie doświadczać ostrego braku bezpieczeństwa żywnościowego na poziomie kryzysowym lub gorszym. To efekt nakładanie się przemocy, przesiedleń, wieloletniego kryzysu gospodarczego, rosnących kosztów życia i coraz słabszej zdolności rodzin do kupowania jedzenia oraz odbudowy normalnego życia.

W takiej sytuacji jedzenie jest jedną z pierwszych, bardzo konkretnych potrzeb. Szczególnie dla osób przesiedlonych, seniorów, osób chorych, osób z niepełnosprawnościami i rodzin z dziećmi. Wiele osób trafia do tymczasowych schronień: szkół, budynków publicznych, placówek, które nagle muszą przyjąć ludzi uciekających z domów. Często nie ma tam



Finansowane przez
Unię Europejską



warunków, żeby regularnie gotować dla dużej liczby osób. Nie ma kuchni, sprzętu, zaplecza, czasem nawet przestrzeni, w której dałoby się bezpiecznie przygotować ciepły posiłek.

Dlatego opierając się na zasadach skutecznej pomocy, zdecydowaliśmy o uruchomieniu projektu, w którym w posiłki zamiast zostać dostarczone z Polski do Libanu, powstaną na miejscu.

Będą przygotowywane w certyfikowanej kuchni lokalnego partnera, z lokalnych produktów i zgodnie ze standardami bezpieczeństwa żywności. To ważne z kilku powodów. Po pierwsze: ogranicza koszty transportu i skomplikowaną logistykę. Po drugie: pozwala szybciej reagować na zmieniające się potrzeby. Po trzecie: wspiera lokalny rynek, zamiast zastępować go pomocą przywieziona z zewnątrz. Po czwarte: daje większą szansę, że jedzenie będzie dopasowane do lokalnych zwyczajów, diety i realnych możliwości dystrybucji.

Posiłki trafią między innymi do tymczasowych schronień, społeczności przyjmujących, wybranych szpitali i placówek opiekuńczych w Bejrucie oraz regionie Mount Lebanon, czyli tam, gdzie koncentruje się część potrzeb osób uciekających z bardziej zagrożonych regionów kraju.

Tu kluczowa jest rola lokalnego partnera. shareQ działa w Libanie od 2012 roku, a jego ProAble Social Kitchen zajmuje się przygotowywaniem i dystrybucją żywności, w tym gorących i pakowanych próżniowo posiłków, do społeczności w trudnej sytuacji, szkół, centrów dla osób starszych i organizacji społecznych. Organizacja łączy pomoc żywnościową z inkluzją osób z niepełnosprawnościami i osób w trudnej sytuacji ekonomicznej. To istotne, bo projekt nie sprowadza się wyłącznie do wydania posiłku. Odpowiada na pilną potrzebę, ale jednocześnie wzmacnia ludzi, którzy są częścią lokalnej społeczności.

I właśnie o to chodzi w skutecznej pomocy. Nie o to, żeby ktoś z zewnątrz przyjechał i stał się głównym bohaterem historii. Skuteczna pomoc bardzo często wygląda mniej widowiskowo niż organizacja konwoju z pomocą humanitarną, to: lokalna kuchnia, lokalne produkty, partner, który zna teren, regularna dystrybucja, monitoring potrzeb i możliwość zmiany działania, jeśli sytuacja na miejscu się zmienia.



Finansowane przez
Unię Europejską



♥ **Pomoc Ma Sens. Ta skuteczna zaczyna się od wiedzy. Zobacz, co działa, a z czego warto wyciągnąć wnioski. Zapraszamy do śledzenia cyklu, w którym opowiadamy o pomocy humanitarnej i na konkretnych przykładach pokazujemy, co było skutecznym rozwiązaniem, a co zawiodło.**

Niniejsza publikacja jest finansowana przez Unię Europejską. Odpowiedzialność za jej treść ponosi wyłącznie Fundacja HumanDoc. Treść ta niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.